

MÓJ OBRAZ SIEBIE

„Niech każdy bada własne postępowanie, a wtedy powód do chluby znajdzie tylko w sobie samym, a nie w zestawieniu siebie z drugim”. (Ga 6,4)

Często oceniamy siebie i swoje życie poprzez porównanie z innymi. Przy okazji wydajemy krzywdzące oceny, krytykujemy innych, a siebie usprawiedliwiamy, czy też użalamy się nad sobą. Choć wydaje się nam, że zwracamy się do Boga, to tak naprawdę od Boga niczego nie potrzebujemy. Jesteśmy zamknięci na przyjęcie szczęścia, którym tylko Bóg potrafi obdarzyć.

Co jest tego przyczyną? W naszych sercach brakuje miłości wobec samych siebie. Miłości zbudowanej na czym naprawdę stabilnym, co będzie nieporuszone mimo wszelkich trudności, których doświadczamy. Takim fundamentem jest odkrycie, jak bardzo jest się kochanym przez Boga. Bóg przecież kocha nas nie ze względu na pobożne czyny i gorliwe modlitwy, lecz bezwarunkowo, pomimo tego, że czasami tak boleśnie Go zawadzimy. Przyjęcie tego biblijnego przesłania do końca i to przyjęcie go z wiarą, daje wewnętrzną pewność i duchową stabilizację. Wszelkie inne oparcie swojej wartości na porównywaniu się z innymi, zwłaszcza wówczas, gdy wynosimy się poprzez ich szeroko pojęte poniżanie, jest budowaniem na piasku. Prawdziwa wartość naszego życia wynika z tego, że jest ono Bożym darem. Jesteśmy stworzeni na Boży obraz i odkupieni przez Chrystusa.

1. Modlitwa do Ducha Świętego

2. Wprowadzenie w temat spotkania

Na rozruszanie prosimy uczestników spotkania o krótkie wypowiedzi dotyczące naszego obrazu samego siebie.

Kogo widzę rano w lustrze? Co myślę kiedy patrzę na siebie podczas porannej toalety?

3. Dzielenie się Słowem Bożym

3.1. Czytanie Słowa Bożego oraz znak rzeczywistości duchowej.

Z Pisma Świętego:

A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień szósty. (Rdz 1,3)

Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: «Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdieircy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam». Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wnieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: «Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!» Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony. (Łk 18, 10-14).

Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili. (Ef 2,8-10).

Znak: **LUSTRO – KRZYWE ZWIERCIADŁO**

Obraz siebie widziany w krzywym zwierciadle – moje odbicie widziane moimi oczami.

Prawdziwy obraz siebie – moje odbicie widziane oczami Boga.

3.2. Chwila refleksji *Czas, by w ciszy rozważyć Słowo Boże i pozostałe teksty oraz zastanowić się nad tym, jak te słowa odnoszą się do mojego życia, postępowania.*

3.3. Dzielenie *Krótkie wypowiedzi uczestników spotkania dotyczące przemyśleń i refleksji, które wzbudziło w nich usłyszane Słowo Boże. Wypowiedzi zwykle zaczynamy od przytoczenia jednego z wersetów, którego dotyczy ta refleksja.*

Prosimy o wybranie jednego fragmentu z cytowanych powyżej z Pisma św. i odpowiedź na pytanie:

Na czym opieram mój obraz siebie? Jaka jest prawdziwa wartość mojego życia?

4. Modlitwa na zakończenie spotkania.